

Ewangelia z 22 grudnia: Ślad Bożej miłości

Ewangelia z 22 grudnia wraz z komentarzem. "Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny". Życie Maryi mówi nam o podróży naszego życia, które wraz ze swoimi niepokojami i cierpieniami, jest podążaniem ku pełnemu spotkaniu z Bogiem.

Ewangelia (Łk 1, 46-56)

W owym czasie Maryja rzekła:

«Wielbi dusza moja Pana

i raduje się duch mój w Bogu,
zbawicielu moim.

Bo wejrzał na uniżenie swojej
Służebnicy.

Oto bowiem odtąd błogosławić mnie
będą

wszystkie pokolenia,

gdyż wielkie rzeczy uczynił mi
Wszechmocny,

a Jego imię jest święte.

Jego miłosierdzie z pokolenia na
pokolenie

nad tymi, którzy się Go boją.

Okazał moc swego ramienia,

rozproszył pyszniących się
zamysłami serc swoich.

Strącił władców z tronu,

a wywyższył pokornych.

Głodnych nasycił dobrami,
a bogatych z niczym odprawił.
Ujął się za swoim sługą, Izraelem,
pomny na swe miłosierdzie.
Jak obiecał naszym ojcom,
Abrahamowi i jego potomstwu na
wieki».

Maryja pozostała u Elżbiety około
trzech miesięcy; potem wróciła do
domu.

.....

Komentarz

Maryja często zastanawiała się,
dlaczego jest inna od pozostałych
osób. Inna niż jej rodzina,
przyjaciele, sąsiedzi.

W rozmowach z nimi widziała egoizm ich serc, próżność ich słów, ich krytyczne sądy, lenistwo w podejmowanej pracy i zadaniach. I zastanawiała się, dlaczego ona taką nie jest.

Aż do momentu, kiedy archanioł Gabriel nie powie jej, jak Bóg ją sobie wymarzył, stworzył i umiłował. Wszystko wówczas nabiera sensu, wszystko zostaje rozświetlone nowym światłem.

Hymn Magnificat jest owocem jej modlitwy w dniach podróży z Nazaretu do domu Zachariasza i Elżbiety. Z jej spokojnego i wdzięcznego dialogu z Bogiem Ojcem.

Maryja uświadamia sobie swoją wielkość, swoją moc: być ukochaną przez Boga. Od zawsze i na zawsze kochana przez Boga. Całe jej życie polegało na niestawianiu się w centrum, ale na pozostawieniu

miejsca dla Boga, którego spotyka na modlitwie i w służbie ludziom wokół niej.

Maryja jest wielka nie dlatego, że dokonała wielkich rzeczy sama z siebie, ale dlatego, że była otwarta na to by działał Bóg, ponieważ pozwoliła dotknąć się Bogu, ponieważ wie, że jest bezwarunkowo kochana przez Boga.

Życie Maryi jest więc rewolucyjne. Ona nie patrzy na siebie, ale na Boga i, przez Boga, na innych.

Jak podkreśla papież Franciszek, „wielkie rzeczy, jakich Wszechmocny dokonał w życiu Maryi, mówią nam także o naszej podróży życiowej, która nie jest włóczęństwem bez sensu, ale pielgrzymką, która, pomimo wszystkich swoich niepewności i cierpienia, może znaleźć w Bogu swoją pełnię” (Papież Franciszek, *Orędzie na XXXII Światowy Dzień Młodzieży*, 2017 r.).

My wszyscy również
jesteśmy kochani przez Boga; zawsze
byliśmy kochani i zawsze będziemy
kochani. Kiedy Bóg patrzy na nas,
widzi miłość, z jaką nas stworzył.
Patrzy ponad nasze słabości i nędze.
Chce nas oczyścić, rozpalić, byśmy
nie stracili z oczu jego spojrzenia.

Patrzy na to wszystko, co możemy
dać, na całą miłość, którą jesteśmy w
stanie przekazać dalej. Wzywa nas
do pozostawienia śladu boskiej
miłości w życiu, śladu, który wpłynie
na historię, na naszą historię i na
historię wielu innych osób.

Luis Cruz // Zdjęcie: Lex Ukr -
Getty Images